

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we SRODĘ DNIA 20 PAZDZIERNIKA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Wilno, dnia 20 października.

Uniwersytet Wileński z naysprawiedliwszych pobudek wdzięczny znamienitym zasługom i usiłowaniom, w celu rozszerzenia powszechnego a prawdziwego światła terażniejszych i przyszłych pokoleń, chwalebne Męza, wysłużonego niegdyś Profesora w tym Uniwersytecie i świetnie onemu zasłużonego Rektora: oraz różnego rodzaju naukom i ogółowi edukacyi Obywatelskiej: JW. s. p. Hieronima Hrabi Stroynowskiego, Biskupa Wileńskiego. Kawal. ord. s. Anny i. klas. i s. Stanisława, wielu towarzystw uczonych członka, Prezesa Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie &c. &c. na dniu 16tym b. m. w Kościele Akademickim s. Jana uroczystem nabożeństwem żałobnem, drogą ze wszech miar u wszystkich, a mianowicie u siebie pamiątkę jego obchodził. Poprzedziły już wkrótce po zeyściu s. p. Pasterza, uroczyste Erekwie za duszę jego, w kościele Katedralnym. Zwłoki jego do nastąpić mającego pogrzebu, złożone na czas, w jedney s. kaplicy kościoła s. Kazimierza: który, po przerwanem w nim od roku 1812 nabożeństwie, w terażniejszym roku od święta s. Kazimierza w Bogu zeszyły Pasterz, na nowo czci Boskiej, otworzywszy, pobożności i zbudowaniu wiernych sam przykładnie poświęcił. Gdy zas szanowne zwłoki podług życzenia rodzzonego brata s. p. Biskupa, JW. Senatora Państwa Waleryana Hrabi Stroynowskiego, przewiezione stąd bydź mają, dla złożenia ich w grobie rodziny; Uniwersytet dla przeznaczego niegdyś Rektora swego i ostatecznie Pasterza, ponowioną mieć chciał w Kościele swoim tę żałobną pamiątkę: gdzie między 4ma piramidami ozdobnie pod sklepienie świątyni wzniesiony katafalk, rzesistém światłem był oświecony: jako znamię wysokiego światła, którem nieboszczyk za życia jaśniał. Na niższej podstawie pomiędzy innemi znamionami piastowanych przez nieboszczyka godności, położony był w kształcie czarnego marmuru, złotem wybity napis: tak dostojęństwo zmarłego oznaczający, jakoteż dzień i rok urodzenia i zeyścia i sławniejsze epoki życia jego... Po odprawowanych od najpierwszego poranku dnia tego, aż do południa przez różne zakonne zgromadzenia wigiliach i licznych ss. Ofiarach: w nader liczнім zbieraniu się i zebraniu Duchowieństwa i Obywatelstwa, Władz Rządowych z JW. Gubernatorem Cywilnym, w przytomności JWW. Biskupów tu znajdujących się, Kapituły Katedralney, całego Uniwersytetu i Gimnazjum, wielką mszą śpiewał pontificali.

ter Administrator Dyecezyi *se de vacante*, JO. Xzję N. Jem z Kozielska Puzyra, Biskup Sataleński suffr: Wileński, Ord. Pol. Kaw. po skończoney mszy s. wysłuż. Prof. Uniw. i Kawal. JX. Golański, lubo w krótszey nad przygotowaną u siebie osnowie, (dla nie przeciągnięcia nazbyt tego żałobnego obrzędu) czule i sam bolejący nad tą poniesioną stratą, do uczucia słuchaczy oddał część znamienitą cnotom i zasługom s. p. Biskupa, złączeniem ważnego wszędzie do obyczajów stosunku, wzięwszy na początek Kazania, te słowa z listu s. Pawła Hebr. 13., *Pamiętajcie na przełożonych waszych...* Oni bowiem czuwają: jako za dusze wasze sprawić się mający. Zakończyli to smutne i znaczące nabożeństwo, Biskupim obrzędem, wielkim konduktem JWW. JXX. Biskupi Suffr. Wileń: Bisk. R. G. U., tudzież Suffragani Kurlandzki i Trocki i Prałat Kantor Katedr. Wileń. — Muzyka, przeszło z 60 artystów złożoną, pod kierunkiem JP. Statkowskiego, grała mszą wielką, a zakończyła obchód doskonałym wykonaniem nowego *Requiem*, kompozycyi znajomego z talentu i dzieł swoich w muzyce, JP. Desczyńskiego.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego umieściła z *Warszawy* pod 21 października, „Dnia 19 b. m. wieczorem powrócił do *Warszawy*, z podróży swojej do *Francji*, J. C. X. Mośc, Wielki Xiążę *Konstanty*. Dnia 20 przed południem udały się do pałacu *Bryłowskiego*, rezydencyi Wielkiego Xięcia, władze cywilne i wojskowe, dla złożenia hołdu poszanowania J. C. X. Mości.

Możemy teraz donieść urzędownie, że przybycie Najjaśniejszego Cesarza i Króla do *Warszawy* jest niewątpliwem. Monarcha wezwał JW. *Nowosilcowa*, Członka Rządu Królestwa Polskiego, na dzień 20ty b. m. do *Berlina*, zkąd na początku przyszłego miesiąca ma przybyć do *Warszawy*.

Dnia 19 b. m. odprawił się obchód żałobny w kościele XX. *Missyonarzy*, jako smutna pamiątka rocznicy nieodżałowanej nigdy straty s. p. Xiążęcia *Józefa Poniatowskiego*. Przybytek napełniony był wojskowemi, i wszelkich stanów osobami, a smutek na wszystkich twarzach żywo przypominał pamiętną chwilę, w której widzieliśmy wracające zwłoki Bohatera, oddane oyczystey ziemi ręką wspaniałego zwycięzcy, a teraz dobroczynnego jey Monarchy.

Gazeta petersburska, *Pocztą Północną*, donosząc o medalu złożonym przez *Akademii*

Rosyjską Prezydentowi swojemu JW. Szyzkowu, (jakesmy donieśli w Nr. 83 Kur. Lit.) umieszcila następujący list Akademii, przez członków jej do tegoż Prezydenta pisany.

„Razem z założeniem Akademii Rosyjskiej, przez Wielką Monarchinię Katarzynę II, postanowiono, iżby dla tych, którzyby się najlepiej zasłużyli w literaturze Rosyjskiej, dawane były medale złote, które też rozdawano niektórym członkom. Medale te, których mały kilka pozostałych, oczekiwały czasu, w którymby przyzwoicie i zgodnie z ustawami użytemi być mogły. Zatrudnienia JP. Prezydenta w literaturze Rosyjskiej, i dzieła pożyteczne, jako członka, słusznie zasługiwały na wdzięczność całej Akademii Rosyjskiej. Teraz zaś, od czasu zajęcia przez niego miejsca Prezydenta, świadkami jesteśmy ustawicznej jego pieczołowitości i trudów, a razem przewidyujemy przyszłe pożytki dla ojczy tego języka, które niechybnie nastąpią jeżeli stosownie do jego zamiarów, do celu swego z natężeniem usiłowaniami dążyć będziemy. Wszystkie i ostatnie dzieła pracy jego, pod tytułem Wiadomości Akademii Rosyjskiej, wkładamy na nas obowiązek wynurzenia na jego wdzięczności. Dla czego zgodnie postanowiliśmy, w zgromadzeniu Członków złożyć JW. Prezydentowi medal złoty i prosić, aby go przyjął, jako rzeczywiściejmu należny, a razem jako dowód poważenia i wdzięczności jego współpracowników.”

JW. Prezydent przyjąwszy ofiarowany sobie medal, odpisał w następującem brzmieniu.

„Szanowni towarzysze, Mościu Panowie
Chociażby mi było wdzied, kiedyby zaszczyt otrzymania medalu, dla kogo innego a nie dla mnie był okazany: gdyż naprzód, drobne moje prace były już niegdyś upamiętnione tym znakiem uprzejmości Akademii; powtóre, iż ufano na mnie przez Jego Cesarzką Mość obowiązek liczenia się pierwszym w tym szanownym zgromadzeniu tak wielkim i tak świętym jest dla mnie długiem i nagrodą, z których największą ułaskawiają moją i troskliwością nigdy się nie potrafię wyplacić i uprzedziwić. Dla tych względów, należałoby mi wymówić się od przyjęcia ofiarowanego przez nich dla mnie medalu, ale, że jest to znakiem uprzejmości, ich ku mnie, i oznaczone godłem zgodnej wszystkich woli, przykładania się do tak ważnego i pożytecznego dzieła, jakim jest strzeżenie, sł. dzenie doskonałego o czystości języka naszego, najrozleglejszego ze wszystkich, jakim kiedykolwiek mówili ludzie; i nie mogę nie przyjąć tak wysokiego szacunku dla mnie daru. Przyjmuję go z uczuciem najwyższej wdzięczności. Niech on będzie godłem szczerego i nierozdzielanego między nami przymierza. Wznoś się nigdy do tego przybytku nauk nieprzyjacielem rozsądku i rozumu, samolubstwo i ciemnota, osobistość i pochł. bitwo, zaraza i przywiązanie do obcych języków pod pozorem miłości własnego, skazanie i zepsucie mocy i piękności jego pod imieniem smaku i kształcenia się; słowem niech nie znajduję nigdy dla siebie posady żadne odszczepieństwo i herezy, w tem zgromadzeniu, które przyjęło sobie za obowiązek, kochać swój początek, swoje wiary, swój naród, swój język, swoje obyczaje, a którego czyste sumienie i oświecony rozum nie powinien unosić się miłością innej chwały, tylko z gorliwością dążyć dobru powszechnemu, strzedz swój język od upadku, być pożytecznymi, i zastępować na wdzięczność potomków.”

Podług tejże gazety: JW. Jenerał jazdy, Hrabia Benningsen, d. 1 września, przybył do Mohil-wa nad Dniestrem

Donoszą z portu Jackson, (pisze gaz. peters. le Cons. Impar.) w Nowey Hollandyi, pod 24 sierp. 1814 n. s., że okręt kupiecki rosyjski, Suworow zawinął tam d. 21, odprawiając bardzo szczęśliwą podróż do Brezylji, skąd płynąc do Nowey-Hollandyi kilka burz doznał..

Piszą ze Swisłoczy pod 26 września:

„Gimnazjum gubernii Grodzieńskiej, w tu-teyszem miasteczku był swój mające, świętując rocznicę Koronacyi, szczęśliwie nam panującego Cesarza Alexandra I, uczciło ją uroczystem nabożeństwem i *Te Deum*, na którym przytomni Dyrektor z Nauczycielami i młodzieżą szkolną, wznosili gorące modły do Pana Zastępów o szczęśliwość i przedłużenie drogiego dnia najłaskawszego z Monarchów. Zeby zaś tę pamiętną w dziejach świata, a szanowaną dla nauk i ludzkości epokę, uczcić okazałym obchodem, obrano dzień 19 t. m. niedzielę ze względu na miejscowe tej szkoły położenie. W dniu tym po odbytem solennem nabożeństwie z muzyką i kazaniem, mianem przez Nauczyciela Religii X. Borowskiego, tudzież po odśpiewaniu *Te Deum laudamus*, osoby składające zgromadzenie gimnazyalne, wraz z zaproszonymi JW. Marszałkiem powiatu Wołkowyskiego, Bulharynem; Urzędnikami Powiatowymi, Delegowanymi od Sądów, oraz licznie zebranymi gośćmi i uczącą się młodzieżą, udali się na salę gimnazyalną. Tam Dyrektor Szkół gubernii grodzieńskiej, członek wielu Towarzystw uczonych, Hiacynt Krusiński, zagał posiedzenie, wyliczeniem łask Alexandra I dla dobra nauk wyswiadczonych, i złożeniem w hołdzie głębokiego dla tronu uszanowania najwyższego uczucia wdzięczności i zupełnego poświęcenia się, dla osoby łaskawie nam panującego Monarchy. Potem Pomocnik Dyrektora, Nauczyciel Fizyki, Jan Wolski czytał: o pożytkach wynikających z umiejętności przyrodzenia, jak wyświecając przyczyny rozlicznych w naturze fenomenów, doskonałą rozum, niszcząc błędne przesady. Następnie Nauczyciel Języków i Literatury starożytnej, Maksymilian Jakubowicz, miał rzecz w języku łacińskim: *Quomodo sit latine liguae Grammatica in scholis publicis explicanda*. Nakoniec Nauczyciel Wymowy, Poezyi, i Literatury polskiej, Ignacy Szydłowski, w obszernej rozprawie wystawił: *Stan literatury, nauk i sztuk pięknych w Europie, od upadku na zachodzie potęgi rzymskiej, aż do naszych czasów*. Zakończył posiedzenie Pomocnik Dyrektora, ogłoszeniem imion uczniów, którzy pilnością w naukach i przykładnymi postępami na promocyą do klas wyższych zasłużyli.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

PRUSY.

Ostatnia data gazety berlińskiej jest dzień 17 października. Dowiadujemy się z niej, że d. 13 t. m. Xiążę Fryderyk Pruski od wojska z Francyi powrócił. Marszałek Hrabia Kalkreuth z Poznania; Jenerał Adjutant Knesbek i minister Rosyjski, Hrabia Nesselrode, z Paryża tamże przybyli.

FRANCYA

Gazeta berlińska zawiera z Paryża, pod d. 7 października: „Wyrok królewski, z d. 19 września, stanowi Radę tajną. Wstęp tego wyroku brzmi, jak następuje: „Gdy jest wolą Naszą, otoczyć się światłem tych osób, które się odznaczyły, już doświadczeniem talentów swoich, już przez uczynione krajowi

i Nam usługi, już przez przywiązanie do Naszej osoby, postanowiliśmy przeto, utworzyć Radę tajną, i zamierzamy sobie, rozeznawać w niej sprawy, które z rodzaju i ważności swojej, w obliczu Naszém za stosowne do tego się okażą, a nade wszystko, cokolwiek się ściera do wyższego prawodawstwa. — Liczba Członków Rady tajnej nie jest ograniczona: zbiera się ona tylko, za nadzwyczajnym wezwaniem Prezesa Rady Ministrów, i zatrudnia się wyłącznie wskazanemi sobie sprawami. Statecznemi członkami jej są Xiążęta familii i krwi, „Których My, umieścić w niej, za przyzwolite osądzimy;” oraz ministrowie sekretarze stanu i naczelnicy wydziałów czyli departamentów. Nadto mianowani są członkami następujący ministrowie stanu i Parowie: Kanclerz d'Ambray, Xiążę Dalberg, Hrabia Bernonville, Marszałek Oudinot, Hrabiowie Dessoles, Ferrand, Dupont, Xiądz Montesquiou, Xzę Feltre (później ministrem wojny został), Hrabia Beugnot, następujący Parowie: Baron Vitrolles, Hrabia Bréthemy, Marszałek Macdonald, de la Luzerne Biskup diecezji Langres, Xzę Levis, Hrabiowie Garnier, Barbé-Marbois (później Minister), Fontanes, Choiseul-Gouffier, Lalley-Tolendal, Vicomte Chateaubriand; i następujący: później mianowany ministrem, Baron Anglès, Hrabia Alexander Noailles i P. Bourrienne. — Baron Vitrolles mianowany jest sekretarzem Rady tajnej. Każdy Członek, jeśli jest razem i ministrem stanu, otrzymuje roczną pensję 20,000 fr. — Dnia 5 października, do powyższych Członków dodano przez nowy wyrok, 5 oddalonych rzeczywistych ministrów, a to jako ministrów stanu: Xięcia Talleyrand, Marszałka Gouvion St. Cyr, Hrabiego Jaucourt, Baronów Pasquier i Louis. Razem też odjęta została przeznaczona wprzód roczna płata 20,000 fr. „Gdyż okoliczności od wszystkich w ogóle urzędników stanu wymagają ofiar i określania, szczególnie zaś od tych, którzy bliżej tron otaczają, i tym większy dla siebie zaszczyt mieć będą, postępując za przykładem, którym My sami postanowiliśmy wszystkich dalszych wyprzedzić.”

Wczora, w wigilię otwarcia Izby, odprawiono się uroczyste nabożeństwo do Ducha ś. w tutejszym m tropolitalnym kościele N. Panny. Król znajdował się na nim z familją królewską; Xiążęciem Orleanu, owdowiałą Xiężną Orleanu i Xiężną Bourbon, Xiążę Condé, dla słabosci zdrowia, nie mógł być obecnym na tej uroczystości. Parowie Francji i Członkowie Izby Deputowanych wezwani byli od Króla, do znajdowania się na tej mszy. Zadnego niebrakowało. Król opuścił pałac Tuyleryjski z licznym orszakiem; w jego pojeździe znajdowali się Monsieur, brat Króla, Madame, Xiężna Angouleme, oraz Xiążęta Angouleme i Berry. Xiążę Orleanu i Xiężna Orleanu i Bourbon oczekiwały N. Pana w pałacu Arcy Biskupa. Za zbliżeniem się Króla, udały się do kościoła, i wyszły na przeciwko N. Pana, do głównej bramy kościelnej, gdzie kapituła

i zebrane duchowieństwo z processją Króla przyjęli i pod baldakim wprowadzili. Tu jeden z jeneralnych Wikarych, Jalabert, przywitał N. Pana mową, poczem Król, pod baldakim przez członków kapituły niesionym, udał się do przygotowanego dla siebie miejsca; gdzie, przez całą mszę, przykładną nabożnością swoją wszystkich obecnych zbudował. Nie woyskowi, ale lud zgromadzony tworzył szeregi na ulicach, i witał N. Pana głosnemi okrzykami. I w kościele obijał się o święte sklepienia głos: *Niech żyje Król!* Po 25 leciech widział lud znowu po pierwszy raz obadwa posagi Ludwika XIII i Ludwika XIV, zajmujące obadwa brzegi wielkiego ołtarza, i uważał nie bez wzruszenia Ludwika XVIII między Ludwikiem sprawiedliwym, i Ludwikiem Wielkim.

Wnocy na dzień z t. m. zawartą została z Francją umowa, która obejmuje główne warunki traktatu pokoju; kilka tylko artykułów jest jeszcze do ułożenia; ściągają się one do liczby woysk, które we Francji zostają, ich opłaty i czasu ich pobytu.

O processie Ney'a zadney już wzmianki nie ma. Podług niektórych doniesień, ma on weysść do służby innego mocarstwa.

Król mianował ces. ross. Jenerała Barona Sacken kawalerem wielkiego krzyża orderu zasługi woyskowej — Minister sprawiedliwości, Hrabia Barbé-Marbois, wydał także pismo okolne do sądownictw państwa, w którym daje zapewnienie, że wszystkie od czasów rewolucyi oddzielone od stanu dominia, jakiegobądź rodzaju, przy terażniejszych właścicielach zostaną; że wszystkie dawniejsze prawa feudalne, dziesięciny, wolności od znoszenia ogólnych ciężarów, nazawsze są zniesione, &c.. Minister kończy wyrazami Króla, któremi N. P. przemówił, oddając mu pieczęć: „Powierzam je WP. albowiem pewny jestem, że WP. przykładać będziesz pieczęci Francji tylko do takich aktów, które odpowiadać będą konstytucyjnym ustawóm państwa.”

Zdaje się być rzeczą pewną, że Anglicy, którzy na polach elizejskich obozują, rozkwaterują się na przedmieściach Route i St. Honoré. — Kolumna na placu Vandôme, która ze zdobytych dział austriackich wystawiona była, ma być także zbitą. — Xzę Talleyrand, nie do Londynu, ale do Madrytu, gdzie już dawniej był posłem, jest przeznaczony. — W Salins, niejaka młoda dziewczyna, imieniem Johanna Chapuis, udaje siebie za dorywczą córkę Bonapartego — W obozie pod Dizionem ma się zgromadzić 120,000 Austriaków. Liczba woysk austriackich, które pod rozkazami Xięcia Lichtenstein we Francji zostaną, wynosi do 80,000 ludzi. Załoga Dizionu ma się zawsze składać na przyszłość ze 14,000. — Przed kilką dniami zamordowany został w okolicach Nancy francuzki goniec gabinetowy, który z Paryża do Bazylei był przeznaczony.

Zdejmowanie koni weneckich z bramy tryumfalnej przed Tuyleryami, uskuteczniło się pod zastoną licznych oddziałów woyska au-

stryackiego, i w pośród wielkiego nacisku Niemców i Anglików, którzy na wysięgi łazili przypatrywać się robotnikom. Kilku Anglików nie mogło się nawet wstrzymać od tej uciechy, izby nie wsiądz na brązowe konie, i niby rzeczywiście niejaki czas na nich poharcować. Połączony wóz, u którego konie te zaprzężone były, zostawiono: gdyż go Napoleon zrobić kazał; jednakże uszkodzenia doznał, część ozdób zbitą i przez odwiedzających w małych cząstkach na pamiątkę rozebrana została; ubieganie się Anglików o ich nabycie podniosła na koniec cenę tych ułameków gałęzi brązowych, do 4 i 5 gwiney. Francuzi, których się duma szczególnie zabranie tych koni obrażoną być okazała, ledwie mogli spoczątku powściągnąć uczucia swego; człowiek jeden pospolity tak dalece uniosł się gniewem, że się sam jeden rzucił na znaczny oddział kawalerzystów austriackich, na jednego z nich napadł, i z konia chciał zerwać. A gdy pałaszami rąbać go zaczęto, chciał wprowadzić ratować się ucieczką, ale poymany, do więzienia zaprowadzony został.

Dalej też gazeta berlińska, z Paryża, pod 8 października: „Wczora otworzył Król obie Izby przez posiedzenie Królewskie. Około godziny iszcy odgłos działowy zapowiedział wyjazd N. Pana. W uroczystym orszaku, jak dniem wprzód, otoczony żandarmeryą, gwardyą narodową, wojskiem domowem, gwardyą szwajcarską, udał się Monarcha w towarzystwie Monsieur, oraz Xiążąt Angouleme, Berry i Orlennu, do pałacu ciała prawodawczego, gdzie oczekiwany był przez Parow i Deputowanych, którzy go przy wejściu do sali, stojąc i z odkrytymi głowami przyjęli. Król wstąpił na tron, skłonił się, nakrył głowę, i miał następującą mowę (wiedzieć potrzeba, iż jey nieczytał):

„Mości Panowie! Kiedym w roku przeszłym Izby zebrał, winałem sobie szczęścia udarowania pokojem Francyi. Zaczynała ona już kosztować jego owoców; źródła pomyślności otworzyły się nanow. Występny zamach, któremu nieopojęte odpadnienie sprzyjało, zatrzymał bieg tych błogostawieństw. Nieszczęścia, które chwilowe to przywłażczenie praw zrzuciło, boleścią ścisnęły me serce. Atoli wyznać muszę, iż, gdyby mnie jednego tylko były dotknęły, błogostawieństwem za nie opatrności. Dowody miłości, które mi lud mój, nawet w najniebezpieczniejszych chwilach dawał, osłodziły w mych troskach, ale trzy poddanych moich uciskają me serce.

Izby tak uciążliwemu położeniu rzeczy, uciążliwemu od wojny samej, koniec uczynić, musiałem z mocarstwami, które zwałiwszy przywłażczytela, znaczną część kraju teraz zajmują, zawrzeć konwencję, oznaczającą trześniejsze i przyszłe nasze z niemi stosunki. Traktat ten, niezwołanie udzielony WPP, będzie, jak tylko ostateczne swoje wykształcenie otrzyma. — Natenczas poznać WPP, a z wami cała Francya, ile przykrem dla mnie zawarcie jego stać się musiało; ale pomyślność państwa mojego zamieniał je dla mnie w prawo, a gdy go zawarł, uczutem zaraz te obowiązki, jakie na mnie włożył.

Rozkazałem, izby ze skarbu mojej listy cywilnej, znaczna część dochodów moich do skarbu państwa wpłynęła. Familia moja, dowiedziawszy się o tym zamiarze moim, oświadczyła mi natychmiast stosowne przyłożenie się ze swojej strony. Wydałem rozkaz, izby wszystkie pensye i wydatki domu mojego bez wyjątku, podobnemu określeniu poddać. Zawsze gotowym będę przyłożyć się do tych ofiar, które nagłe okoliczności na serce moje wkładają. Oznaczenie wydatków będzie WPP, przedstawione; uwiadomieni będziecie WPP, o ważności

oszczędzenia, jakie w wydziałach wszystkich ministrów moich i we wszystkich częściach administracji krajowej, uczynić rozkazałem. Szczęśliwym będę, jeśli środki te dostateczne będą do zmniejszenia ciężarów państwa! W każdym zdarzeniu polegać będę na poświęceniu się narodu i na gorliwości obu Izb.

Alisci razem łączą się tu inne, również ważne, a daleko przyjemniejsze widoki. Powiększyłem liczbę Parow i Deputowanych, już dla nadania większej ważności ich obradom, już dla pozyskania dla siebie z tej strony więcej światła i większej pomocy. Spodziewam się, iż w wyborze moim byłem szczęśliwy. Nadto, gorliwość, z jaką w tak trudnym zbiegu czasów, Deputowani pośpieszyli, jest w oczach moich pewnym dowodem, iż oni ożywieni są szczera przychylnością ku osobie Mojej i palającą miłością ku oyczyźnie. Z radością przeto i z zaufaniem widzę was MPP, około mnie zgromadzonych; przekonany będąc, że WPP, nie spuścicie nigdy z oka, tej mocnej zasady szczęścia krajowego, tego wolnego i rzetelnego zjednoczenia się Izb z Królem, i tego znaczenia, któreśmy wszyscy winni ustawom konstytucyjnym. Ustawy, które troskliwie wprzód rozważył, nimem je wydał; które mnie codziennie mocniej do siebie przywiązują; które utrzymywać poprzysiągłem; co też wszyscy WPP, i familia moja nayprzód, z kilkoma chwil poprzysiężenie; — mogą one wprowadzić, jak wszystkie dzieła ludzkie, potrzebować jeszcze wydoskonalenia niejakego; ale nie powinniśmy przeto zapominać, że korzyści poprawy z niebezpieczeństwami upadu blisko siebie stoją.

Wiele innych przedmiotów ważnych wymaga pracy naszej. Jest powinnością naszą, izby Religii powrócić do jey dawnej świetności; obyczaje oczyścić; wolność na powadze prawa zabezpieczyć; prawa z teraźniejszym położeniem naszym coraz ściślej połączyć; kredyt podnieść, wojsko nagrodzić; zagoić rany, które tak głęboko serce oyczyzny naszej dosięgły; spokojność wewnętrzną zabezpieczyć; i tym sposobem dla Francyi u obcych nawet zjednać szacunek. Oto są nasze powinności i cel naszych usiłowań. — Nie mogę sobie pochwlebiać, izby tak wiele dobra mogło być dziełem jednego posiedzenia; będę się miał za szczęśliwego, jeżeli się przy jego zakończeniu okaże, żeśmy się do zamierzonego kresu zbliżyli! Gdy z mojej strony niczego nieopuszczę, coby ku temu celowi doprowadzić mogło, polegam razem na czynnej WPP pomocy.

Mowa ta głębokie sprawiła wrażenie. Potem usiadł Król i rzekł do Parow: „MPP, siadajcie WPP! „Natychmiast obrócił się Kanclerz do Deputowanych, temi słowy: „MPP, Król pozwała WPP, usiąść. „Potem podał Xiążętom rolę przysięgi: „Przysięgam na wierność królowi, posłuszeństwo ustawom konstytucyjnym i prawom państwa!”

Xiążęta powtórzyli: „Przysięgam! „Po nich powtarzali z kolei, też słowa, Parowie i Deputowani; gdy uprzednio wezwał, tamtych Kanclerz, izby jako dobrzy i zacni Parowie Francyi postępowali, a tych, Hr. Vaublanc, izby jako dobrzy i zacni Deputowani postępowali.

Dwie tylko przerwy miały miejsce. Między Parami, dodał P. Labouidonnaye do słów: „Przysięgam! „następujące: „ale z potrzebnym zawarowaniem wszystkiego, czego potrzeba Religii wymaga. „— Gdy między Deputatami przyszła kolej na P. Domingon, Deputowanego z departamentu Tarn et Garonne, rzekł on: „Panie i Królu mój; żądam pozwolenia, abym mógł głos zabrać. „Na to, zbliżył się Xzę Richelieu do Króla, otrzymał rozkaz, i rzekł mocnym głosem: „Najdawniejsze zwyczaje królestwa niepozwolają nikomu zabierać głosu w obecności Króla, bez oddzielnego i szczególnego na to upoważnienia od N. Pana. „Poczem przestał P. Domingon na wyrazie: „Przysięgam! „(Przerwa ta, pokazała się być Królowi nader nieprzyjemna.)

Nakoniec posiedzenie ogłoszone było za

DODATEK

otwarcie Izb, i obie Izby wezwane zostały do zebrania się na poniedziałek.

N. Król Pruski znajdował się na tempo siedzeniu, w małej oddzielnej loży, po lewej stronie tronu. Nie miał na sobie żadnego munduru, żadnego orderu, i tylko z lub z towarzyszyło mu oficerów.

N I E M C Y.

Podług gazety berlińskiej, główna kwatery Xiążęcia *Barklaya de Tolli* do *Manheimu* przybyła d. 6 października. Sam Xiążę Marszałek znajduje się w *Wisbaden*. Ciągłe też przez to miasto przechodzą powracające wojska rosyjskie.

(Z gaz. wied. Oest. Beob.) Ponowione przez Króla wirtemb. wezwanie stanów królestwa, na dzień 15 października w całym kraju nayożądane, miało sprawić wrażenie, i rokuja niewątpliwe zbliżenie się między sobą narodu i rządu. — Gazety frankfortskie przeznaczają dzień 6 listopada na zaślubiny Xcia następcy wirtemb. — Stany hannowerskie 16 października rozpocząć mają swe czynności. — Magistrat wolnego miasta Frankfortu, pod d. 6 października, otrzymał urzędowe uwiadomienie, iż sejm związku Niemieckiego do pierwszego grudnia odłożony został.

Przez *Morgenthaim*, od d. 27 września do d. 2 października, przeszło 13,975 ludzi i 2121 koni wojsk rosyjskich 6go korpusu, a d. 2go przejeżdżali Jenerałowie Hrabia *Langeron* i Baron *Essen* ze swojemi sztabami. — Szwajcarya także uczyniła dopomnienie się kontrybucyi, w roku 1798 nałożoney. Miasto Bazylea musiała wtedy zapłacić 1,400,000, Zurych 600,000 franków i t. d. — Dnia 4 października Lord *Cathcart* z *Paryża* do *Frankfortu* przybył, udając się jako Poseł Angielski do *Petersburga*. — W. Xiążę Sasko Weymarski, d. 4 t. m. z *Frankfortu* do *Wisbaden* wyjechał, skąd do *Moguncyi* *Renem* popłynie. —

P A N S T W O K O Ś C I E L N E.

Gazeta lwowska z wiedeńskich donosi: „Papież podziękował Królowi Hiszpańskiemu w najczulszych wyrazach za przywrócenie zakonu ezuitów. — Z Rzymu wyjechali Jezuici Hiszpańscy do *Madrytu*, dla urządzenia tegoż zakonu w *Hiszpanii* i w *Ameryce*. Gdy przyjadą do *Barceliony*, będą im wskazane miasta. — Król Hiszpański *Karol IV* darował zakonowi Dominikańskiemu w *Rzymie* klasztor ich i ogrod, które kupił za Rządu *Napoleona*. — Deputowani Izraelitów z Legacyi i Marchij Papieżkich mieli w *Rzymie* d. 4go września audyencyą u Kardynała Wice Sekretarza Stanu, i podali mu ułożone przez cenniejszych Uczonych wyznania swojego urządzenie, według którego w *Rzymie* ma być utworzona Rada, składająca się ze światłych Izraelitów, dla rozstrzygnięcia wszelkich wewnętrznych spraw wyznawców ich wiary. Oprócz tego prosili ci Deputowani Papieża, aby się także z Izraelitami obchodził z tą dobrocią, która panowanie jego szczególnie odznacza; aby na nich takie nakładał podatki, jakie inni poddani Papieżcy opłacają, i nie pociągał do sądu bez wysłuchania zdania wspomnioney Rady. Zapewniają, że Papież pewnie zamysła odstąpić zachowywanych dotąd zasad względem Izraelitów zamieszkałych w *Rzymie*, i że Xiądz *Fontana*, Jenerał *Bernabito*, upoważnionym został do naradzenia się w tej mierze z niektórymi ich Deputowanymi. — Kole-

gium missyi podało listę wszystkich Chrześcian, znajdujących się w niewoli u niewiernych. Według tej, liczba ich w *Algierze* i *Tunecie* najmniejsza jest nad 40,000. W celu ich wykupienia ma wydać Papież wezwanie do Mocarstw Europejskich. Już do Xiącia Rejenta Angielskiego posłano w tej mierze breve. Na okup wszystkich niewolników Chrześcianskich, którzy w niewoli swojej do wyrzeczenia się wiary Chrześcianskiej są zmuszani, podług obliczenia Xiądza *Bouricino*, potrzeba 16 milionów piastrow. — Liczba drukarni w *Rzymie* do 7m zmniejszoną została, i jest pod ścisłym dozorem rządu. — Jezuici z *Tunetu* zostali wypędzeni.

K R Ó L E S T W O O B O J E Y S Y C Y L I I.

Czytamy w gaz. wied. Oester. Beob. Królewski naczelny Intendent budownictwa rozpiął d. 6 września wezwanie do wszystkich budowniczych *Europy*. Przedmiotem onego jest wspaniały kościół, który Król na półokrągowej równinie, przed pałacem monarszym w *Neapolu*, pod tytułem *S. Franciszka de Paulo*, wystawić zamysła. Kto w przeciągu dwóch miesięcy nadeszle plan przyzwoity, otrzyma nagrodę, która tem większą będzie, im więcej myśl ogółu nową będzie. — Dnia 15 września Poseł Króla francuzkiego przy Dworze Neapolitańskim, Hrabia *Narbonne Pelet*, miał honor Królowi Jmci w *Villa Portici* złożyć swe listy wierzytelne.

W I E L K I E X I Ę Z T W O T O S K A N S K I E.

Pisze gaz. wiedeń. Oester. Beob. zważywszy W. Xiążę oświadczenie Dworu francuzkiego i czterech Mocarstw sprzymierzonych, że była osada twierdzy *Porto Ferrajo* nie składa bynajmniej części królewsko francuzkiego wojska, ogłosił zawartą z nią umowę za niebyłą; a listy korsarskie wydane od dotychczasowego gubernatora, tudzież zasłane na mocy ich zabory okrętów za nieważne. Wszelka więc tym sposobem zabrana własność musi być powróconą. — W *Porto Ferrajo* znaleziono 111 dział. Deputacya wyspy *Elby* i miasta *Porto Ferrajo* dnia 19 września miała audyencyą u W. Xiącia.

Konsul szwedzki w *Liwnie* d. 14 września tameczne kupiectwo uwiadomił, iż *Szwecya* z *Trypołem* i innemi państwami korsarskimi w zupełnej zostaje zgodzie, i że wszelkie, przeciwne temu pogłoski, istnym są wymysłem źle myślących.

Dnia 20 września w kościele katedralnym w *Porto Ferrajo* odprawiono się uroczyste nabożeństwo i *Te Deum*, na podziękowanie za powrót wyspy *Elby* pod rządy W. Xiącia Toskańskiego.

W gazecie *Korrespondenta hamburskiego* czytamy z *Livorno*, pod 27 września: Pan *Lo* papieżki jeneralny Konsul w *Korsyce*, pisze pod d. 18 t. m. z *Bastia*; „Wczora o godzinie 3 po południu opuścił *Murat Vescovato*, w towarzystwie około 150 ludzi uzbrojonych. Przepędził noc w wiosce *Cervione*, a dzisiaj zrana miał się ztamtąd udać do innej wioski, *Ghissoni*, gdzie mieszka *P. Ottavi*, który dawniej w służbie *Murata* był Jenerałem. Miejsce to należy już do prowincyi *Fiumorbo*, najzacieśniej w całej *Korsyce*. Teraz nie ma się on czego obawiać: gdyż trudno jest dojść z wojskiem do tego miejsca. Oto jest wszystko co dotąd o nim wiemy.

(pogpisano) A. G. Lotte.

Wprzód, d. 15 września, wyszła w *Basilia* ze strony królewskiego dowódcy, *Verrier*, odezwa, w której wyrażono, że mer z *Vescovato*, *Colonna Ceccaldi*, dopomagał zamiarom *Murata*; że wszyscy starzy żołnierze ciągną do *Murata*, i że on kompanje formuje i żołd im płaci. Na końcu oświadcza *Jenerał* wszystkich, którzyby *Murata* wspierali, za buntowników przeciwko prawu i Królowi, z tym dodatkiem, że w *Basilia* robią się przygotowania do zabezpieczenia tej twierdzy.

AUSTRIA

Gazeta Ryska *Zuschnur*, wyraża co następuje: Gazeta Wiedeńska *Oester. Beob.* pisze, iż w Wiedniu zgoda niewiedzą o uroczystém podpisaniu zrzecznego aktu, przez który Cesarzowa *Marya Ludwika* zrzeka się tytułu swojego i t. d. Gazety Francuskie, z tegoż źródła musiały wziąć i tę wiadomość, z którego miały o zajęciu *Raguzy* przez *Montenegrinow.*

WĘGRY

Gazeta lwowska donosi z *Pestu*, d. 8 października: „Zawczora przybył tu *Arcey Xiążę Paatin Węgierski* z małżonką swoją, *Xiężniczną Hermintą Anhalt Bernburg-Schaumburg*. Z okazaloscia przyjmowani byli w różnych miejscach królestwa węgierskiego. Na jutro wszystkie oddziały dworu przypuszczone były do ucałowania ręki. W południe było wielkie przedstawienie panów i dam węgierskich.

KRÓLESTWO LOMBARDZKIE

Podług gaz. wied. *Oest.*, *Beob.*, w Uniwersytecie *Pedawskim*, tudzież w Liceach, w *Wenecyi*, *Trevizo*, *Udine*, *Vicency* i *Weronie* ustanowione będą katedry języka i literatury niemieckiej.

Podług *Korrespondenta hamburskiego*, d. 30 września przybyła do *Medyolenu* półowa kwipazów Cesarzkich, składająca się ze 120 pojazdów i 300 koni — Do niepewnych należy pogłosek, że wojsko *Papiezkie* podniesione ma być do 18,000.

XIĘZTWO MODEŃSKIE.

Xiążę Modeński, postanowił w krajach swoich przywrócić zakon *Jezuítów*, w tym celu założył w *Reggis* Kollegium ze 120 członków tegoż zakonu.

S. DOMINGO.

(Dokończenie odezwy Króla *Haity*, *Henryka I.*)

„Po kilkomiesięcznym odporze poddał się naczelny Dowódca, złożył swój urząd, i oddał się spokojnie do miejsca, które sam sobie obrał na siedzibę. Zaledwie pod warunkami wolności i niepodległości pokój był zawartym, gdy Francuzi swoje okropne systema niewoli i zniszczenia wykonywać zaczęli. Dla łatwiejszego dokonania onegoż, postanowiono uwięzić *Jenerala Tous-saint*; pod najnikczemniejszymi pozorami napa-
dniono nań i na rodzinę jego w *Ponquindie*, miejscu mieszkania jego; aresztowano go, obciążono kajdanami i zawieziono na okręcie *Heros* do Francyi. Cała Europa wie o tem, jak on w więzieniach zamku *Joux*, w *Franche Comté*, wśród udręczeń i katuszy nieszczęsnego życia swojego dokonał. — Od tej chwili dano na wyspie hasło do największych okrucieństw; deptano nogami prawa ludzkości, przedawano *Haitanow* do obcych osad; innych znakomitszych wywożono do Francyi, gdzie ich czekały roboty około gościńców, ga-

lery, i więzienia. Osadnicy objęli znowu d bra swoje, a myśm stali się ich niewolnikami. Na ówczas wyszedł haniebną wyrok *Bonapartego*, potwierdzający przywrócenie niewoli, który tu przywiózł zdradziecki *Officer Murzynski*, nazwiskiem *Herkules*. Osadnicy zaczęli znowu handlować ludźmi, oświadczaając jednogłośnie: iż bez niewoli nie może być osada. Większa część *Ludu* zaczęła się znowu uzbrajać, a *Jen. Becker* popełniał największe zbrodnie. Kazał sprzątnąć *Jenerala Maurepas*, męża nader łagownego charakteru, i zaprowadzić na okręt, gdzie go przywiązano do masztu, przypięto mu na ohydę dwa stare naramienniki, i gwóźdźmi, jakich do budowy okrętów używają, przybito mu na głowie stary jeneralski kapelusz. W tak okropnym stanie, nasyciwszy się ci *Kannibalowie* tą krwawą ofiarą, rzucili go wraz z żoną i dziećmi w morze. Nastąpił potem okrutny rząd *Jenerala Rochambeau*; potwor ten, godny *Ajenta Bonapartego*, nieprzebaczyl żadnej płci, ani dzieciom, ani starcom; przewyższył on okrucieństwem najokropniejszych złoczyńców dawnych i teraźniejszych czasów; wszędzie powystawiane były szubienice; wszędzie zatapiano ludzi; wszędzie były stosy i tysiącami sprzątnano ludzi najokropniejszym sposobem. Zamiast użytych we Francyi okrętów z tapkami, wnalazł on nowy sposób męczarni, gdzie ofiary płci obojczy nago skupione, parą siarzaną duszone były. We wściekłości swojej wielkim kosztem sprowadzić kazał na wyspę uczone sfery psów ludzokęrczych, któremi dowodził niejaki *Noailles*, pochodzący z sławnej rodziny Francuskiej. Kilka set ludzi dano psom na pożarcie, a te brytany były tak okrutne, jak ich panowie. Według dokładowego obrachunku, w ciągu 21 miesięcy, jak Francuzi byli na naszej wyspie, przeszło 16,000 członków naszych utraciło życie w mękach, któreśmy dopiero opisali; dwa razy tyle zginęło w nędzy lub na wojnie. — Francuzi zamili okrucieństwa *Pizarra*, *Corteza* i *Bodavilla*, owych pierwszych burzycieli nowego świata. Pomimo tych wszystkich natężeń, udało się nam wypędzić ciemiężycielów z ziemi naszej. Potem, dla uwolnienia się na zawsze od obcego panowania, ogłosiliśmy uroczyste dnia 1-go stycznia r. 1804 na powszechnem zgromadzeniu narodem Reprezentantów *Ludu*, niepodległość *Haity*, i przysięgliśmy raczej zginąć wolnymi, niżeli poddać się nanowo pod jarzmo niewoli. Potrafimy dotrzymać tej przysięgi. — Od czasu naszego na tron wstąpienia, było zawsze pierwszą myślą naszą dźwignąć imię i dostojność *Ludu Haity*. Sprawiedliwość i poszanowanie prawa Narodów, kierując w tem zasadami naszymi. Rolnictwo i handel, te to źródła pomyślności krajowej, używają nacylniejszej opieki; obfitsze żniwa, były skutkiem pracy naszej; znakomite mnóstwo towarów wywiezione zostało przez obce Narody w latach 1812, 1813 i 1814. W tej postawie czekamy od powrotu liberalnych uczuć *Mocarstw Europejskich* uznania niepodległości naszej. Nie chcemy hańbić żadnego *Mocarstwa* przez uierzenie tego, iż ma dziwną nadzieję przywrócenia w *Haity* zbrzydną ręką potęgi swojej; wszelkie usiłowania niepowiodą się i straszliwie odpartemi zostaną. Znamy zęubne plany i pamiętniki osadników frymarczących ludźmi, tych nie uczesnych poradcików *Maloueta*, *Barona de Venant*, *Pahe* i *Bullay*. Ależ nie jest rzeczą przedwczesną wterzyć, iż *N. Król Ludwik XVIII.* według przykładu swojego nieszczęśliwego Brata *Ludwika XVI.* w politycznym postępowaniu jego ze Zjednoczonymi Stanami, naśladować go będzie w uznaniu niepodległości *Haity*. „

„Ofiarujemy przyjaźń naszą Mocarstwom bawiącym się handlem, które zechcą mieć z nami związek; spokojnym ich poddanym, którzy wyładowawszy na wyspie naszej, stosować się będą do praw i zwyczajów naszych; ofiarujemy naszą Królewską opiekę. Jako król wolnego Ludu, i jako żołnierz, nie obawiamy się ani wojny, ani ni-przyjaciela, z którym będziemy mieli do czynienia. Oświadczamy uroczyście, iż nigdy nie zezwolimy na żadną ugodę, lub jakikolwiekby warunek, któreby były szkodliwe dla sławy, wolności i niepodległości Ludu Haiti; wierni naszej przysiędze, wolimy dać się zagrzebać w gruzach obojętnej naszej, niż ścierpieć nadwergżenia politycznych praw naszych.

Dan w pałacu naszym Sans-Souci, dnia 18go września 1814, niepodległości 11, a panowania naszego 40 roku.

(Podpis) Henryk I.

Z rozkazu Króla.

Minister Sekretarz Stanu spraw zagranicznych.

(Podpis) Hrabia Limonde.

WIADOMOSCI ROZMAITE

(Z gaz. wied. Oester. Beob.) Doniosłszy już raz gazety paryzkie, że Biskup Montenegrynów zrobił się panem dziedzicznym Raguzu, donoszą teraz o nowych, daleko rozleglejszych tego prałata przedsięwzięciach: „Miasto Ragusa, pisze *Gazette de France* w jednym z artykułów z *Wenecyi* (!), pod 14 września, ciągle jeszcze jest w zamieszaniu i nieporządku. Sprawa z biskupem Montenegrynów nader znaczącą przybrała postać. Nie jest to tylko prosty naczelnik barbarzyńców, ale człowiek, którego zamysłem jest panowanie swoje rozciągnąć nad *Dalmacyą*, *Illirya* i wyspami *Johskiem*; mówią owszem, iż roszczenia swoje, aż do panowania nad *Wenecyą*, rozciąga (!!!) Nowe to mocarstwo, które, w chwili, kiedy powszechnego pokoju jest nadzieja, w jednym z zakątków *Europy* chce się utworzyć, może nie tak łatwem być do pokonania, jakby myśleć chciało. Zdaje się prawie być rzeczą pewną, że *Turcyja* wszystkie obróty tych insurjentów wspiera (!), i zgoda się nie zadziwimy, kiedyby się niezadługo ukazało wojsko *tureckie*, wspierające biskupa Montenegrynów. (!!) Mówią, że bejowie *egipscy*, porozumiawszy się z baszą *Kairu*, obowiązali się wystawić 8000 *Mameluków*, którzy na *tureckich* okrętach ku *adryatyckim* brzegom płynąć mają. (!!!) „Zupełnie się wstrzymujemy (mówi dalej taż gazeta) od czynienia uwag naszych nad plotkami, tak nie rozumnymi; a łącząc się ze spółtowarzyszami naszymi w Niemczech, dodajemy, że *Gazette de France* ze wszystkich krajów, a mianowicie ze *Włoch* i *Austrii*, śmiechu tylko godne, bez związku i smaku roznosi po świecie kłamstwa.

W Anglii wyszło dzieło pod tytułem: *Rzetelne i bezstronne śledzenia teraźniejszego stanu towarzystwa metodystów w Irlandyi*.. daje wyobrażenie o szybkości, z jaką się sekta ich rozszerzyła w krajach *Brytanii* W. W roku 1802 było metodystów: w Anglii 155,124; w Irlandyi, 27,323; w Indjach-Zachodnich, 15,042; w Nowey-Szkocyi i New-

Foundland, 1522. W roku 1815 liczono ich: w Anglii, 160,000; w Irlandyi, 30,770; w Indjach-Zachodnich, 15,220; w Nowey-Szkocyi i New-Foundland, 1522; razem: 207,512. Do tego należy jeszcze we Francyi, 100; w Gibralturze, 87; na pobrzeżu *Sierra-Leona* 96; i w Stanach-Zjednoczonych, 216,000. Razem więc: 423,798.

TEATR WILENSKI.

We czwartek d. 14 października, grano komedią P. de *Chalot*, tłumaczoną z francuzkiego przez P. *Zółkowskiego*, artystę Teatru Warszaw. pod tytułem: *Amatorowie Dukatu* w.; po niej operę P. *Just* z *Fran.*, z muzyką sławnego *Bonuldiu*, pod tytułem; *Kalif Bagdadu*.

W niedzielę, d. 17 października, grano operę z *fran.* z muzyką P. *Herubini*, pod tytułem: *Lodoiska*.

Kurs Wileński na assygnaty: Rubel srebrny 4 r. k. 34; dukat 12 r. 80 k.; imperyal 43 r. k. 40.

O G Ł O S Z E N I A.

1 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na majątek po JW byłym Gubernskim Marszałku Michale Brzostowskim naznaczony do majątności Michaliszek w Pcie Wileń: położoney, a konkursowi uległ-y, w terminie z Dekretu odkładowego tegoż Exdywizor: Sądu, to jest dnia 15 oktobra roku 1815 przybywszy, po trzykrotney o takowym wyznaczonym terminie na zjazd do oczywistego sądenia sprawy konkursowej przez gazety Kur. Lit. nastąpioney awizacyi o zebraniu się teraźniejszym w komplecie Sądu Exdywizorskiego do Michaliszek i przedsięwziętym narychlejszym działaniu przyczyną od Kommissyi Edukacyney odebranego zalecenia, aby w intratach za przeciągiem sądownictwa ubliżenie jakowe nie nastąpiło: a przeto należnym już przez strony nieobecne donoszeniu swoich pretensyow (dla uprzedzenia za nie-stannością nastąpić winney ammissyi) nie zwłocznie przybawili: przez niniejszą awizacyą należących w teyże Exdywizyi do sprawy, Sąd Exdywizorski ostrzega. R. 1815 oktobra 17. Justyn Mikulicz Exdywizor Prezyd. Antoni Kocielk Sędzia Ziem: Zawiley. Exdywizor. Marcyan Reut Pisarz Grodz: Wilkomir. Exdywizor. Depar. z Wileń. i Exdywizor Regent Czernicki.

1. Wypis z ksiąg Ziem. Ptu Telsz. Roku tysiąc ośmset piętnastego miesiąca septembra pierwszego dnia.

Przed Aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Telsz stawiając obecnie WJP Felix Kontrym oświadczenie imieniem Starozakon. Kiwela Leybowicza i Hirszy Orelowicza Olszwangow na Star. Notkę Kalmanowicza do akt podał następnie pisane roku tysiąc ośmset piętnastego mca 7bra pierwszego dnia oświadczamy imieniem Starozakonnych Kiwy Leybowicza, Hirszy, Orelowicza, Olszwangow, Obywateli Płungianskich w Pcie Telsz. mieszkających wspólnie z manifestem na Starozakonego Notkę Kalmanowicza z okoliczności następney: znajomy obrót i nieprzyganne obchodzenie się w okoliczney komunikacyi oświadczających się Olszwangow aczkolwiek zapewnia dla tychże dobrą opinią, a w gruncie prawa powszechnego w niewinnym sprawowaniu się ciż Olszwangowie nayedować powinni niezawodną opiekę i bezpieczeństwo; złość atoli czynujących na obce mienie jeżeli nie uszerbek w sytuacyi, to przynajmniej

kosztowny zachód z zatrwożeniem zapewnionego prawem bezpieczeństwa zbliżyć może, zabiegając jakim wypadkom, gdy oświadczający się niewłaściwie chluby do wzbogacenia się nagłego Notki Kałmanowicza uważają i razem z ustawicznego nasłuchiwanie się obietnic tegoż Notki Kałmanowicza porozumiewającego się z Judelem Leybowiczem, iż domy oświadczających się w mieście Pługianach w Poście Telsz. sytuowane mają być Jego ofiarą niemogą rozumieć o środkach do tego przedmiotu, chyba mniemać że tworem niewłaściwym Inskrypcyów i podstępnych dekretów jak się praktykować zaczęto zbliżyć te zamiary możnaby; gdy wszakże pospolicie praktykuje się, że bez podanych pozwów z tąd bez danej stronie wiadomości o rozpoczęciu sprawy wynoszą się aktoraty, i nie tylko bez wiedzy strony oskarżonej za podstawionemi Plenipotentami, ale też i w imieniu samych pozwanych za podstawioną reprezentacją Debitorów formują się w jurydykach Dekreta, tanquam in foro ubiquinario oczewiste: lekając się przeto oświadczający się takiego sposobu szkodliwych wypadków przeciw gróznym odkazankom Notki Kałmanowicza zapisują oświadczenie i po uczynionej rewizji w aktach Powiatowych Telszewskich względnie zeznać się mogących bez podania pozwów, nienależszy; oświadczają się przed publicznością jakoteż uprzedzają wszystkie jurydykcy, iżby żadnej sprawy z oświadczającymi się w stannosci bez prawnej plenipotencji na podeyscie i krzywdę, wyroków oczewistych zapisywać i majątek oświadczających się w rzeczy niewiadomej pod ewikcyą podprowadzać przeciwko prawu niedozwolili, jeźliby ktokolwiek miał do oświadczających się obligowe stosunki na satysfakcyą w opłacie pod okiem zwierzchności, iżby nasrychley jawił się upraszając, w przeciwnym zaś iżby bez wiedzy oświadczających się nikt żadnych inskrypcyów na własną stratę nieprzyjmował zapobiegają, a że oświadczający się do swoich obrótów niepotrzebują kredytu, z tego względu na przyszłość oświadczają, iż żadnych inskrypcyów nieprzyznanych, a przynajmniej bez godnych wiarę Obywateli do pieczętowania użyć się mogących lub zatwierdzenia zwierzchności dworowej opłacać nie będą obowiązani, ku czemu niniejszemu zapisując oświadczenie dla wiadomości powszechnej do gazety Kurjera Litewskiego na potrzykrotne objawienie publiczności podać deklarując one sami aktorowie podpisują. U tego oświadczenia popisy aktorów po Hebraysku takie Kiwe Leybowicz Olszwan, Hirs Orelowicz Olszwan. Które te oświadczenie jest do ksiąg Ziemskich Ptu Telszewskiego zapisane, z których i ten wypis pod urzędową Sądu tego pieczęcią stronie wydane. Correctum Wincenty Dąbrowski Ziem. Ptu Telsz. i. Regent.

1. W celu spełnienia determinacyi Dekretu Sądu Taxatorsko-Exdywizorskiego Massy po Hilzenowskiej i Platerowskiej, i za nim zawiadomienia tegoż Sądu w Gazecie Kurjera Litewskiego w roku bieżącym pod N. 79 — 80 — i 81 zamieszczonego, w terminie pierwszym dnia dzisiejszego przypadłym, do sprzedania przez Licytację, będących w mieście Wilnie Pałacu, Oficyn, Budowlow i Placow po Hilzenowskich przystępując Urząd na odbycie takowego Aktu Licytacji delegowany z Członkiem od Magistratu Wileńskiego odkommenderowanym, na miejscu położenia tychże Pałacu, Oficyn, Budowlow, i Placow po Hilzenowskich Licytację przywołać; i o tem iż taż Licytacja na Ratuszu Wileńskim w Izbie Magistratowej odbywać się będzie, o głosić. Woźnemu Powiatu Wileńskiego JPanu Stanisławowi Parymonowskiemu rozkazał. Po uskutecznienu tegoż, Urząd dla dostateczniejszego zawiadomienia Publiczności, osobno przez niniejsze ogłoszenie zawiadamia: iż Licytacja pomienionych Murow i Budowlow oraz Placow, to jest: wyprzedaż onych w całości lub częściami, odbywać się będzie tak w dniu dzisiejszym, jako też i w terminach dnia 21 i 25 teraźniejszego miesiąca Oktobra na Ratuszu Wileńskim w Izbie Magistratowej zaczynając wraz

po południu od godziny drugiej — Przyczem Urząd zapewnia: iż w teyże Izbie w każdym czasie poinformowaną zostanie Publiczność tak o warunkach przed Licytacyinych, jako też o Taxie Budowlow i Murow z Placami, czy to w całości, czy częściami: i okazaną widzieć będzie Mappę onych z wymiarem i udziałnym opisaniem — Dat. w mieście Wilnie roku 1815 miesiąca oktobra 18 dnia.
Symon Pakosz Sędzia Ziem. e Połocki.

1. Szlachecka opieka przy Sądzie spraw cywilnych Białostockiego i Sokolskiego, Powiatów exystująca w rozbiórce massy Michała i Konstancyi, z domu Brantow Zdanowiczów bezpotomnie zeszyłych z górą 15.000 polskich złotych wynoszącej, z powodu tylko Sukcessorów jedynie s. p. Michała po Józefie Zdanowicza, dwóch braci Antoniego i Ignacego i jedney Siostry Heleny w tey opiece jawienia się zaś z Sukcessorów s. p. Konstancyi z Brantow Zdanowiczowej, dotąd nikogo niezgłoszenia się i niemienia żadney pewności gdzieby się znajdować mogli. Udecydowała przez Krajowe i zagraniczne gazety potrzykrotnie Sukcessorów Michała i konstancyi z Brantow Zdanowiczów bezpotomnie w Obwodzie Białostockim w Supraślu zeszyłych, powołać, z tém zapewnieniem, iż Sukcessorowie do téy opieki z dokładnemi dowodami osobiście lub przez umocowanych prawnie, przed dniem 24 junii 1816 roku zgłaszający się, schedy dla siebie w proporcycie zgłosić się mających Sukcessorów, będą mieli wydzielone i wydane. — Zaś po zamierzonym terminie zjawić się mogący Sukcessorowie s. p. Zdanowiczów, nie już w Dworzańskiej opiece, lecz u współ-Sukcessorów sched swych będą mogli dopominać się. — Sekretarz Kardynał.

1. Niżej podpisany, restaurator Hotelu pod tytułem l'Europe, w domie JmćP. Grunerta na ulicy wielkiej pod Ostrą Bramą w Wilnie, mam honor awizować, iż na żądanie wielu gości, którzy mnie swoją bytnością łaskawie zaszczycają, odtąd wcześniej wszystkie potrawy z ceną poszczególną awizowane będą na Tabelli, których wybor od gustu szanownych gości zależeć będzie, ośmielam się przy tym zapewnić, iż nie ustannie wszelkiej mojej uśiśności dokładam, ażebym dogodził gustowi szanownych gości, cena potraw będzie umiarkowana i wszelka należyta posługa, a także i cena trunkow znazdujących się w tym Hotelu na osobney Tabelli będzie wyrażona. Jesliby kto życzył mieć stoł miesięcznie lub kwartałowie ze stancyami do mieszkania na miejscu lub i bez tego, ale do innego mieszkania za poprzedzoną o cenę umowną podejmuję się, jak najakuratniej i najdogodniej i w takim sposobie usługiwać.
Jan Kretien.

1. W handlu JP. Tichona Zaycowa kupca Wil. w domie Jocherowej, za Nrem 13 na przeciw pałacu JW. Hrabini Brzostowskiej Star. Puuskiej lokowanym, znajdują się świeżo przy transportowane Konfitury Kijowskie na sucho i w ulepie smażone w rozmaitych gatunkach, także Syrop do wody różno-jagodowy, niemniej też przywiezione są świeże Winogrona Astrachańskie w naywyborniejszym rodzaju, których można dostać za nadder stosowną cenę.